Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 167 Kraków, czwartek 28 lipca 1921 Rocznik XXX.

180 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 8 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 15 Mk, w nadesłanem 35 Mk. Głosy publiczne po 45 Mk za wiersz.

Ta trzecia

Wedle znanego przysłowia: gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci — może oberwać guza. W położeniu tego trzeciego znajduje się Polska, która na zatargu francusko-angielskim o Górny Śląsk największe ponosi szkody. Oba „sprzymierzone i zaprzyjaźnione“ mocarstwa są tylko pośrednio interesowane w kwestyi śląskiej; dla obu jest ona tylko środkiem do osiągnięcia celu politycznego, a właściwie dwóch dyamentralnie sprzecznych celów politycznych, podczas gdy dla Polski sprawa śląska jest żywotna i to tak dalece, że od jej pomyślnego lub niepomyślnego rozwiązania w znacznej mierze los nasz przyszły zależy.

Francya i Anglia wspólnie wraz z innymi sprzymierzeńcami podpisały traktat wersalski, który w sposób dyplomatyczny, tj. dwuznaczny, z licznemi niedomówieniami, rozstrzygnął o losie Śląska. Mając taki dokument przed sobą, każde z tych państw interpretuje go w myśl swoich chwilowych potrzeb, nie troszcząc się zupełnie, że ta wiwisekcya odbywa się na cudzem ciele. Francya jest nam życzliwa — to uchodzi w naszych rachubach politycznych za aksyomat; jednakowoż Francya ma obok interesów Polski także swe własne interesa, które nie zawsze pokrywają się z naszymi. Możliwe, że cel Francyi — osłabienie Niemiec i wzmocnienie własnego przemysłu — tym razem jest identyczny z interesem Polski, która ma moralny i materyalny interes w odzyskaniu ziemi śląskiej; faktem jednak jest — co nasz minister spraw zagr. dyskretnie zaznaczył — że drogi, wiodące do tego celu, są różne i, otwarcie mówiąc, dla nas szkodliwe. Dyplomacya francuska dąży do zyskania na czasie i dlatego nie chce dopuścić do zebrania się teraz Rady Najwyższej w przewidywaniu, że decyzya jej może wypaść dla nas niekorzystnie. Taki jest punkt widzenia francuski.

Anglia natomiast, co na różne tony różne organy podkreślają, jest dla nas nieżyczliwa. Mniejsza o to, że ta nieżyczliwość jest wynikiem „egoizmu narodowego“, w myśl którego Anglia woli mieć Niemcy niż Polskę za partnera handlowego; faktem jest, że w wielu wypadkach — Gdańsk, Galicya wschodnia, Śląsk — polityka angielska nie idzie po naszej myśli. A jednak w danym wypadku, w kwestyi śląskiej, ta nieżyczliwość Anglii jest dla nas korzystniejsza! Anglia prze do natychmiastowego rozwiązania sprawy; nie chce słyszeć o rzeczoznawcach i o wysłaniu nowych wojsk, chce zwołania Rady Najwyższej dla powzięcia uchwały na podstawie relacyi i wniosków opolskiej komisyi.

Zdaje nam się, że angielski punkt widzenia jest trafniejszy. Pomijając niebylejaką okoliczność, że każdy dzień zwłoki zaostrza sytuacyę i może spowodować nowy wybuch rozpaczy ludu górnośląskiego, to sam fakt, że między dwoma głównymi filarami Europy doszło do takiego naprężenia, że — jak prasa angielska pisze — sytuacya przypomina pamiętne dni lipcowe 1914 r., przemawia za tem, że należy jak najprędzej usunąć to jabłko niezgody i raz sprawę załatwić.

Naturalnie, że załatwienie musi być nie tylko sprawiedliwe, jak ze wszystkich stron podnoszą, lecz przedewszystkiem musi wypaść w myśl obowiązującej umowy. Słyszeliśmy dotąd o różnych „liniach“: była linia Korfantego, potem linia Sforzy, ostatnio linia Loucheura i przy tych nowych liniach zapomniano o najważniejszej i jedynie miarodajnej: o linii, ustanowionej w traktacie wersalskim. Rozstrzygnięcie wedle większości gmin — oto linia, z której Polska nie może pozwolić zejść ani życzliwym, ani nieżyczliwym sobie!

Zatarg angielsko-francuski odsłonił nam też jedno nasze niedomaganie, które nie od dziś odczuwamy: niedomaganie dyplomatyczne. Codziennie powtarzają się w prasie nazwiska ambasadorów Francyi, Anglii i Niemiec; codziennie czytamy o notach i odpowiedziach na nie, — gdzież są nasi posłowie? O p. Wróblewskim w Londynie zupełnie głucho, a o p. Zamojskim w Paryżu wspomniano raz z okazyi przyjazdu tam p. Korfantego. Napisano wprawdzie raz, że naszym ministrem pełnomocnym dla sprawy Śląska jest p. Briand, ale to powiedzenie nie może zwolnić naszych dyplomatów od dania znaku życia. Polska nie może być fiołkiem, ukrytym skromnie w trawie, lecz powinna być współczynną i też zabrać głos, gdy rozstrzyga się sprawa, która przedewszystkiem ją dotyczy. Rola „tej trzeciej“ nie przystoi Polsce, która jest zbyt młoda, aby być ciągle na ustach innych.

ij.

Zebranie się Sejmu 28 lipca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lipca.

Posiedzenia Sejmu zostaną dnia 28 lipca podjęte **na 3 dni**. W tym duchu idzie propozycya marszałka Trąmpczyńskiego, natomiast prawica chce w wykonaniu swej groźby opozycyjnej wymusić obrady sejmu **do końca sierpnia**. W razie utrzymania się obrad 3-dniowych sejm **odroczyłby się do połowy września.**

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia obejmuje: 1) pierwsze czytanie **preliminarza budżetu** na rok 1921, 2) pierwsze czytanie projektu ustawy o udzielenie Radzie ministrów pełnomocnictwa do poczynienia zmian w statucie instytucyj kredytowych, 3) sprawozdanie komisyi administracyjnej i skarbowo-budżetowej o projekcie **ustawy emerytalnej** dla funkcyonaryuszów państwowych, 4) sprawozdanie komisyi miejskiej o projekcie wydzielenia gruntów **dla miast pod budowę domów.**

Warszawa, 26 lipca.

Dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych, na którem odbędą się obrady nad szeregiem aktualnych spraw. Prawica zamierza zażądać rozpatrzenia działalności posła w Wiedniu dra Szaroty.

Strejk funkcyonaryuszy sądowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 26 lipca.

Dziś wybuchł jednodniowy strejk **demonstracyjny** funkcyonaryuszów sądowych celem zwrócenia uwagi rządu na konieczność poprawy ich bytu. Generalny prokurator w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że strejk ten jest **aktem rozpaczy.**

Żądania ludności Wileńszczyzny

Wilno. (PAT) Wczoraj delegacya ludowego związku „Odrodzenia“, złożona z kilkunastu włościan, wręczyła memoryał generałowi Żeligowskiemu, prosząc o zwołanie sejmu, przyspieszenie reformy rolnej oraz wstrzymanie eksmisyi dzierżawców i parobków. Jeden z włościan wzywał gorąco generała do wytrwania na stanowisku i dotrzymania obietnicy zwołania sejmu oraz przeprowadzenia do końca reformy rolnej.

Konferencya dla rozbrojenia

Lyon. (PAT) Radio. Z dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich donoszą, że prawdopodobnie nie będzie konferencyi wstępnej, przed konferencyą waszyngtońską. Mocarstwa ograniczą się do wymiany zdań w drodze dyplomatycznej, celem ustalenia stanowiska, jakie zajmą przez swych delegatów na konferencyi w Waszyngtonie.

Poldhu. (PAT)/Radio. „Times“ donosi z Londynu, że rokowania wstępne do konferencyi w sprawie Dalekiego Wschodu odbyłyby się w Londynie albo w Waszyngtonie, co nie zostało jeszcze definitywnie ustalone. Rokowania te miałyby na celu pogodzenie interesów Japonii i Ameryki, zanimby przystąpiono do oficyalnych obrad. Jedną z takich spraw, któreby weszły pod obrady, byłaby sprawa imigracyi do Kalifornii i Australii. Na posiedzeniu angielskiego gabinetu poruszono te sprawy, jak również kilka spraw odnoszących się do angielskich interesów w Meksyku.

—ooo—

XVIII Kongres PPS

Łódź, 24 lipca.

W uzupełnieniu poprzedniego sprawozdania dodać należy, że powitali jeszcze Kongres: **Kwapiński**, imieniem Centralnej Komisyi Związków Zawodowych; **Zaremba**, imieniem Związku robotniczych spółdzielni: **Müller**, imieniem socyalistów niemieckich z Białej-Bielska.

Następnie wybrano

Komisyę mandatową

w następującym składzie: Bień, Pająk, Zaremba, Szczypiórski, Szczerkowski, Klimaszewski, Kwapiński, Śniady, Machaj, Hausner, Niedziałkowski, Rumfeld, Rosenzweig.

Sprawozdanie Rady Naczelnej i CKW

składał **Ziemięcki:**

Rada Naczelna na swych 10 posiedzeniach zastanawiała się nad zasadami i taktyką partyi. Objazdy członków CKW, przesłane okólniki, instrukcye uzupełniały działalność CKW. Moment, w którym zbiera się XVIII Kongres PPS różni się od momentu obrad XVII Kongresu. Nad zagadnieniami politycznemi można obradować znacznie spokojniej, niż roku ubiegłego, kiedy staliśmy w obliczu niepowodzeń na froncie. Nadciągające niebezpieczeństwo inwazyi bolszewickiej zmusiło ciała partyjne do zbadania i rozważenia uchwał XVII Kongresu. Parę tygodni po Kongresie należało już zastanowić się nad taktyką partyi z powodu wytworzonych stosunków politycznych: rząd Grabskiego i krytyczne chwile lipcowe zmusiły Radę Naczelną, która korzystała z pełnomocnictw XVII Kongresu, do wzięcia udziału w Rządzie.

Partya nasza organizuje w pamiętnych dniach lipcowych proletaryat do obrony niepodległości, szukaliśmy sojuszu ze stronnictwami włościańskiemi. Stronnictwa te obawiały się wziąć na siebie odpowiedzialność i rządu robotniczo-włościańskiego tworzyć nie chciały. Tymczasem miasto za miastem upadały, bolszewicy coraz głębiej wkraczali w nasze granice: musieliśmy zmobilizować wszystkie nasze siły, aby zabezpieczyć niepodległość od zagłady. Chcieliśmy stworzyć Rząd, któryby zdołał zabezpieczyć niepodległość państwową i zgodziliśmy się na udział w rządzie, złożonym z wszystkich stronnictw; jedynym motywem uprawniającym do wstąpienia do rządu było utrzymanie niepodległości i osiągnięcie pokoju. Dlatego Daszyński wszedł do rządu, dlatego Barlicki i Ziemięcki zasiedli w R. O. P., dlatego Barlicki i Perl wyjechali w delegacyi pokojowej.

Mimo niesłychanych trudności walka o pokój była przez nas energicznie prowadzona, była naszem hasłem i akcya nasza zwyciężyła. Delegaci nasi byli cząstką proletaryatu, walczącego o pokój.

Jeśli chodzi o dążenia pokojowe, to partya nasza stała na stanowisku zaprzestania wojny i zawarcia pokoju na zasadzie samostanowienia narodów. Pokój ryski ma jednak wady, które musimy naprawić.

Górny Śląsk był również motywem, dla którego uważaliśmy, że udział naszego przedstawiciela w rządzie był konieczny. Akcya górnośląska i pokojowa była akcyą masową, która świadczyła, że cały proletaryat jest po stronie Śląska. Za pomocą urządzania manifestacyj staraliśmy się zadokumentować solidarność robotnika naszego z robotnikami górnośląskimi.

Stanowisko nasze w sprawach narodowościowych nie uległo zmianie, staliśmy i stoimy na stanowisku stanowienia o sobie narodów. Losy ludności Białej Rusi i Ukrainy są jeszcze w zawieszeniu, dotyczy to również i Wilna, w stosunku do którego podtrzymujemy postulat Sejmu stale przez nas wysuwany.

Od czasu uzyskania niepodległości staczaliśmy walkę w Sejmie o konstytucyę, przyszły ustrój społeczny. Walczyliśmy z zakusami reakcyi, która w walce z nami posługiwała się stanem wyjątkowym itp. Daliśmy wyraz naszej walki w czasie militaryzacyi kolei. Powodzenie naszej walki zależne jest od nastroju mas i od sprężystej organizacyi PPS.

W momencie najbardziej krytycznym nie odłożyliśmy naszej walki partyjnej. Kiedy wojska bolszewickie stały pod Warszawą i Lwowem odbywał się Zjazd organizacyjny zachodniej Małopolski. Szeregi nasze nie zwiększyły się tak, jak tego pragnęliśmy. Na terenie spółdzielczym i związków wpływy naszej organizacyi znacznie wzrosły. Rozrost partyi nie był jednak zupełnie zadawalniający z powodu braku odpowiednich sił intelektualnych. Aby uporządkować naszą organizacyę podzieliliśmy teren na 280 okręgów. We wschodniej i zachodniej Małopolsce organizowaliśmy okręgi obwodowe, również rozszerzyliśmy działalność naszą na Pomorzu i w Poznańskiem, która dopiero ostatnio załamała się z powodu akcyi agentów komunistycznych. Powstała organizacya kobieca, która wydaje organ „Głos Kobiet". Należy podkreślić, że na terenie rolnym nie mogliśmy dostatecznie rozwinąć organizacyi naszej. Poza pismem pt. „Prawo Ludu" w Małopolsce nie uruchomiono innych pism dla wsi. Utworzyliśmy Wydział Kulturalno-Oświatowy, który się pomyślnie rozwija. Środki materyalne mamy zabezpieczone. Pomoc towarzyszów amerykańskich jest bardzo wydatna. Majątek nasz spoczywa w banku ludowym i drukarniach. Jeżeli finanse znajdą się w odpowiednich rękach, nie obawiamy się zakusów reakcyi, gdyż będziemy mieli środki materyalne do prowadzenia walki.

Sprawozdanie z działalności Zw. Posłów PPS

Barlicki: Działalność nasza w pierwszej połowie okresu sprawozdawczego odbywała się w warunkach niezmiernie ciężkich, na tle wydarzeń, wstrząsających podstawami bytu państwa naszego.

W tym to okresie przekonano się, że musi być stworzone ciało, które będzie miało prawo decydowania w każdej sprawie, a jednocześnie będzie bardziej sprężyste w działaniu od Sejmu. Powstaje Rada Obrony Państwa, w której biorą udział nasi przedstawiciele. Weszliśmy do R. O. P. w przekonaniu, że obok **powstanie rząd lewicowy.** Jednocześnie katastrofa wojskowa zwiększa się z godziny na godzinę, w lipcu wróg znalazł się u wrót stolicy kraju. A rząd w tym czasie chciał za pomocą ententy zawrzeć pokój. P. Grabski udaje się do Spaa, gdzie zdaje się na łaskę i niełaskę Lloyd George'a.

Przekonano się atoli, że interwencya ententy nie ma absolutnie żadnego znaczenia w sprawie zawarcia pokoju z bolszewikami. Nawet p. Grabski zrozumiał niedorzeczność swego stanowiska i wysuwa koncepcyę rządu lewicowego, mogącego pertraktować z bolszewikami. Ale kluby ludowe uległy reakcyi i zdecydowały się na rząd koalicyjny.

Jednak, wziąwszy pod uwagę groźny stan kraju, zdecydowaliśmy się wejść do tego rządu celem **ratowania zagrożonej niepodległości i zawarcia pokoju.** Dnia 24 lipca Daszyński wchodzi do rządu, w trzy dni potem 27 lipca R. N. akceptuje ten nasz krok.

Rząd ten miał bardzo doniosłe znaczenie dla kraju; chłop, usuwający się poprzednio od świadczeń dla wojska i państwa, daje rekruta, daje konie armii. Udział nasz w rządzie zapewnia państwu spokój wewnętrzny, robotnik idzie do szeregów, armia, która utraciła zdolność bojową, coraz skuteczniej przeciwstawia się wrogowi, aż pod Warszawą zadaje mu cios.

Rząd ten powstał pod hasłem obrony niepodległości i zawarcia pokoju i tylko dla tych dwóch zadań wzięliśmy udział w rządzie, nie mając zamiaru przebywać w rządzie z N. D. dla innych celów. Zadania nasze nie były łatwe w rządzie, musieliśmy mieć ciągle na baczności **reakcyę, szerzącą szalony defetyzm,** i która byłaby zdolna po uniknięciu niebezpieczeństwa — znowu przeciągać sprawę pokoju, nie chcąc dopuścić do bezpośrednich pertraktacyj z rządem Sowietów. Jedynie dzięki energicznej postawie w rządzie i R. O. P. udało nam się postawić naszą politykę państwową na gruncie realnym. **Doprowadziliśmy** do zakończenia papierowego porozumiewania się z bolszewikami i **wysłania delegacyi do Mińska** w dniu 14 sierpnia, w dniu decydującej walki.

W rezultacie zdołaliśmy zawrzeć preliminaryjny pokój dnia 12 października

Zdołaliśmy również **oprzeć się różnym zakusom reakcyi,** jak poddania jurysdykcyi wojskowej całej ludności cywilnej, a dotknęłoby to przecież najbardziej klasę pracującą; sparaliżowaliśmy nagonkę na żydów, przeciwstawiliśmy się wyprzedaniu majątku państwowego obcemu kapitałowi, gdzie reakcya nasza szukała dla siebie ratunku. Solą w oku reakcyi była propaganda zagraniczna, prowadzona przez Daszyńskiego, któremu udało się **przebić mur pomiędzy Polską a demokracyą Zachodu.**

Sprawa zawarcia definitywnego pokoju była dość odległa, bo został on zawarty dopiero w marcu, przebywanie jednak dalsze naszego przedstawiciela w rządzie mogłoby spaczyć poglądy robotników na sprawę udziału w rządzie i dlatego R. N. uchwałą z dnia 15 grudnia odwołała Daszyńskiego, który wystąpił z rządu dnia 18 grudnia.

Po wystąpieniu Daszyńskiego z rządu wytwarza się sytuacya rządowa, że tak powiem płynna, stałego przesilenia gabinetowego. Obecna władza państwowa wskutek swej bezprogramowości miota się od reakcyjnych posunięć, jak militaryzacya, często do prawdziwie demokratycznych zarządzeń. Wytworzyła się sztuczna większość rządowa w centrum, które stale jest zwalczane przez N. D., co stawia nas w trudne położenie, gdyż z jednej strony w walce z N. D. należałoby poprzeć centrum, które jednak przez swą nierozumną, często antipaństwową politykę, jak np. w sprawie sekwestru — stawia nas w bezwzględnej opozycyi.

Teraz przejdźmy do sprawy konstytucyi. Niestety, sprawę tę muszę bardzo pobieżnie omówić ze względu na brak czasu, jednak zaznaczę, że **w walce o konstytucyę** odnieśliśmy olbrzymi sukces, **nie pozwoliliśmy, aby była ona potworem, gdzie dobrze tylko reakcya by się czuła.**

Wprawdzie senat pozostał, lecz nie w formie, zapowiedzianej przez reakcyę; osłabiono go przez usunięcie mu najzjadliwszych kłów. Zdołaliśmy obronić szkolnictwo przed całkowitem oddaniem go w ręce kleru i zabezpieczyć pierwsze miejsce pracy. Wprawdzie niema w konstytucyi Izby Pracy i innych niezbędnych dla proletaryatu podstaw prawnych, lecz jest ona przy obecnym układzie sił nadspodziewanie demokratyczna. Pozatem zdołaliśmy wprowadzić artykuł,

mówiący, że w drugim Sejmie zwyczajnym uchwałą Sejmu bez Senatu może być konstytucya zmieniona. Pomimo, jak mówiłem, demokratycznego charakteru konstytucyi, jednak w trzeciem czytaniu głosowaliśmy przeciwko konstytucyi.

Zdołaliśmy przeprowadzić i reformy socyalne, takie, jak kasy chorych, 8-godzinny dzień pracy, które musimy obronić przed zakusami reakcyi. W najbliższym czasie zostaną wniesione na plenum ustawa o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków, ustawa emerytalna itd. Wykazaliśmy, przez usta tow. Diamanda, katastrofalne skutki wolnego handlu.

Stwierdzić muszę, że cała nasza działalność jest zgodna z naszym programem i jeżeli sąd wasz będzie nawet surowy, lecz sprawiedliwy, nie odmówicie nam votum zaufania, o które Zjazd proszę.

Po przemówieniu Barlickiego zarządzono przerwę.

Kongres przeciw uchyleniu zawieszeń

Po przerwie przewodniczący odczytał wniosek nagły kilku delegatów, aby Kongres, jako najwyższe ciało partyjne, uchylił wszystkie wyroki, dotyczące zawieszenia w działalności jednostek i grup i dopuścił na Kongres delegatów zawieszonych organizacyj, przedewszystkiem poznańskiej. Wniosek ten przywitany był okrzykami **oburzenia. Biniszkiewicz** zaproponował, aby nad wnioskiem przejść do porządku dziennego (t. zn. nie rozpatrywać go zupełnie). **Zaremba** poparł propozycyę Biniszkiewicza. Zjazd prawie jednomyślnie uchwalił wniosek **Biniszkiewicza**; przeciwko głosowało trzech delegatów, mniej nawet, niż było podpisanych na wniosku o zniesieniu zawieszeń.

Taktyka partyi

Perl: Należę do trójcy tych referentów, których towarzysze z lewicy chcieliby leczyć; my jednak czujemy się zupełnie dobrze i jesteśmy zupełnie zdrowi. Na pierwszym Kongresie w niepodległej już Polsce dokonaliśmy zjednoczenia, na drugim jednogłośnie przyjęliśmy program. Rewizya programu, dokonana mimo ciężkich warunków doby obecnej i dających się zauważyć w naszych szeregach różnic, dowodzi jasno, że jesteśmy partyą zdrową.

Program, który przyjęliśmy, daje nam pewne wskazania faktyczne; program nasz jaskrawo przeprowadził linie przedziału od komunistów. Cechą charakterystyczną PPS pod względem społecznym jest to, że chce ona realnych korzyści dla klasy robotniczej; jej dążeniem jest nie aby dziś panować krótką chwilę, zdobywać fabryki, etc., a jutro przelewać krokodyle łzy. Zasadą naszego programu jest **twórczość na gruncie wolności, a nie na gruncie czerwonego terroru,** nie na gruncie panowania grupki ludzi, którzy dorwali się do władzy.

W wyniku wojny nagromadziło się mnóstwo bolączek; i dziś jeszcze sytuacya jest tak naprężona, iż ludzie prorokują, że za dziesięć lat będzie nowa wojna europejska. Wpływa to na zamącenie międzynarodowego socyalizmu, że w ścisłym związku z katastrofami światowemi znajduje się fakt zachwiania się kapitalistów. Prawda, że nie jest to już teraz kapitał z przed wojny. Nastąpiło zawichrzenie międzynarodowych stosunków handlowych, widzimy brak prawidłowego obrotu między państwami, różnica walut, wysokość jej w jednych, spadek w innych państwach powodują kryzys gospodarczy i bezrobocie.

Okres powojenny cechuje to, że kosztem wytwórczości wyrósł kapitał lichwiarski, kapitał najlichszego rodzaju, który niesie z dnia na dzień drożyznę i osłabienie produkcyi, co się daje szczególnie odczuć w stosunkach finansowych. Ale zachwianie się kapitału nie oznacza jeszcze, że lada dzień kapitał ten runie. Co do tempa rozwoju, które doprowadzi do ustroju socyalistycznego, robotnicy często się łudzą: Sam Marx przypuszczał w r. 1888 szybkie tempo rozwoju rewolucyi socyalistycznej, lecz już po kilku latach wystąpił przeciwko towarzyszom, którzy dążyli do niezwłocznego przewrotu. Marx twierdził wtedy, że klasa robotnicza będzie musiała przebyć cały szereg walk klasowych, zanim osiągnie zwycięstwo.

Nie należy budować swej taktyki na proroctwach co do tempa rozwoju, gdyż wpadniemy w ten szalony błąd, co bolszewicy. Bolszewicy liczyli i liczą na pomoc rewolucyi międzynarodowej. Robią więc wszystko, aby wśród kryzysu powojennego przyczynić się do powiększenia zamętu, aby życie stało się zupełnie nieznośne. Ale klasa robotnicza składa się z ludzi, dążących do wielkich celów, a jednak są to ludzie, którzy chcą i muszą żyć.

Nierozważne wprowadzenie mas do boju, umyślne szerzenie zamętu, odwróca w swoim wyniku masy te w innym kierunku.

Czy sądzicie, że rewolucya może uzdrowić wszelkie zamieszania, kiedy jest głód, kiedy sroży się drożyzna i trwa dewaluacya. **Chcemy** odbudowy sił produkcyjnych, sił międzynarodowych, które są podstawą twórczej socyalizacyi. Rosya bolszewicka, która zniszczyła siły produkcyjne, zaczyna odbudowę kapitalizmu — siłami socyalistycznemi. **Socyalizm należy budować przez twórczość, przez stopniowe uspołecznianie, przez tworzenie socyalistycznej republiki.** Nie można jednym dekretem zniszczyć wszystkie banki i kapitał.

Jesteśmy w państwie, które się dopiero zrodziło. Dążymy przedewszystkiem **do utrzymania tego państwa,** wszyscy bez względu na kierunek pragniemy, aby **Śląsk stanowił jedność z Polską;** jest to konieczność i warunek siły klasy pracującej. Zadaniem PPS musi być to, aby tego rodzaju zarzuty, czynione przez zagranicę, że Polska jest państwem sezonowem, odeprzeć. **Mamy klasę pracującą, patryotyczną, nie damy wydrzeć sobie niepodległości.** Jeżeli kapitał dla własnego pożytku nadweręża interes państwa i prowadzi je na manowce, proletaryat musi zabezpieczyć niepodległość przez zdobycie władzy choćby i przez rewolucyę. Polski lud dąży do swego ideału i nie zdradził go. Jeżeli znaleźliśmy się przed faktem, że staliśmy za bardzo na gruncie niepodległości, że weszliśmy do rządu koalicyjnego, to za tę przykrość, którą odczuliśmy, mieliśmy to zadowolenie, że ocaliliśmy byt Polski, że możemy tu obradować, że nie jesteśmy paszałykiem sowieckim, że nie potrzebujemy słuchać ukazów bolszewickich. (Oklaski).

Reakcya czyniła wszystko, aby pochwycić władzę; jesteśmy świadkami kurczowych wysiłków do pochwycenia władzy, do zaprowadzenia takich stosunków, jak za rządów zaborczych. Cechą momentu obecnego jest zmaganie się reakcyi z życiem nowoczesnem. **Stoimy na czele walki o nowoczesny ustrój.** Żadnym wrzeniem, żadnemi przewidywaniami, że już, już rewolucya nadchodzi, nie damy się zwieść z drogi demokratyzacyi. Nie będziemy upadabniali się staruszce ze złotą rybką, nie chcemy być tą głupią staruszką, która pozwala Lutosławskiemu dojść do władzy i pętać klasę robotniczą, łudząc się zbliżającą się rewolucyą, która nam wszystko da.

Znamieniem polskiego życia politycznego jest sprzeczność jego form. Obok nowoczesnych form, obok niezaprzeczonych sukcesów klasy robotniczej, gdyż pomimo upadku przemysłu i szalejącej drożyzny stopa życiowa podniosła się o tyle, że można żyć i pracować, w chwili, kiedy klasa robotnicza wywalczyła sobie stanowiska polityczne — widzimy jak panoszy się reakcya. Prześladowania wyznaniowe i narodowościowe, nie ustępujące niekiedy czasom carskim, kagańcowe ustawy, sprzedajność władz, gwałty, nadużycia, brak kontroli sprawiły nam reputacyę kraju najbardziej zacofanego. Zwalczanie tych przejawów, niszczenie przeżytków średniowiecza i zaborców — oto zadanie partyi socyalistycznej.

Przejdę teraz do sprawy, która zajmuje nas szczególnie żywo, do **stosunku naszego do**

L. FELDMAN

Na Kresach Wschodnich

W rozmowach z żołnierzami nie słyszałem skarg na służbę czy na pracę; natomiast wszyscy podnosili, że byłby już czas pójść do domu po — nieraz — 5-letniej służbie. Cóż, kiedy druga armia jest w specyalnych warunkach, na najbardziej wysuniętej placówce, która — wedle zapatrywań tamtejszej ludności — nie jest wcale pewna.

Osobną i to nieszczególną rubrykę stanowią stosunki w administracyi politycznej. Starosta lidzki p. Zdanowicz w otoczeniu wszystkich swych referentów udzielał nam obszernych wyjaśnień, z których można było nabrać wyobrażenia o ogromie zadań tego działu służby publicznej. Powiat lidzki obejmuje 5000 kilometrów kwadratowych; przejazd do najbardziej wysuniętej gminy wymaga 2 dni czasu, głównie z powodu niedostatecznej komunikacyi. W tych warunkach niemożliwem prawie jest osobiste stykanie się głowy powiatu z ludnością, a przecież — co wszyscy podnosili — bezpośredni kontakt więcej może zdziałać, niż zarządzenia wydawane z za biurka. O usposobieniu ludności słyszeliśmy pocieszające rzeczy; garnie się ona do oświaty, domaga się szkół polskich. Podczas gdy w ostatnim roku panowania rosyjskiego było w powiecie 27 szkół rządowych i 134 cerkiewnych, to w r. 1919/20 uruchomiono 120 szkół powszechnych utrzymanych w znacznej części kosztem gmin. Bolączką administracyi politycznej i samorządu gminnego jest brak, względnie rozmaitość ustaw. Na Kresach Wschodnich obwiązują trzy rodzaje ustaw: 1) niektóre specyalne, przez Sejm uchwalone, 2) rozporządzenia o mocy ustawy b. komisarza generalnego dla ziem wschodnich, 3) ustawy rosyjskie. Jak w tym wirwarze urzędy postępują? Zależy to od intuicyi i od dobrej woli urzędników, którzy, jak z licznych konferencyj przekonałem się, są przejęci dobrą wolą i naogół rozumieją się na wyjątkowych stosunkach tamtejszych.

Wracając do szkolnictwa, zaznaczyć należy, że w powiecie lidzkim obecnie czynnych jest 167 szkół z językiem wykładowym polskim, 6 z językiem białoruskim, szkół polskich prywatnych jest 12, białoruskich 4, żydowskich (prawdopodobnie chederów) 21.

W Lidzie byliśmy 1 i pół dnia. Wojskowość demonstrowała nam szereg ciekawych rzeczy: wzlot aeroplanów, pochód tanków (dwaj koledzy mimo wiatru puścili się w górę i przewalkowali się w tankach); widzieliśmy ćwiczenia gimnastyczne żołnierzy i Sokołów. Przyjęcie przez sztab 2-giej armii, przez Czerwony Krzyż, przez urzędników administracyjnych było ponad miarę serdeczne.

Woronowo-Wilno

Zwiedzenie Wilna nie leżało w programie wycieczki. Wilno wszak jest „zagranicą" i przyjazd tam wymaga różnych formalności. Dzięki uprzejmości sztabu 2-giej armii, którego oficerowie zrozumieli nasze pragnienie ujrzenia Wilna, udało się nam tam dotrzeć. Jazda z Lidy nastąpiła w naszym wagonie, który przyczepiono do osobnej lokomotywy. Przyłączyło się do nas kilku oficerów, a jako „opiekuna" dodano nam porucznika Siułę, starego „Hallerczyka", człowieka obrotnego, który z poświęceniem oddał się swemu zadaniu: umożliwienia nam jak najdogodniejszej podróży. Nie pojechaliśmy wprost do Wilna, bo po drodze zatrzymaliśmy się w Woronowie, gdzie mieści się słynna 1-sza dywizya Legionów. Woronowo, małe miasteczko z ludnością tylko żydowską, jest typowem miasteczkiem litewsko-żydowskiem: drewniane domki o niebardzo pociągającym wyglądzie, długie ulice i brak wszystkiego. W tych warunkach pracuje tu sztab dywizyi, rozlokowany w nędznych kwaterach prywatnych. Przyjął nas zastępca komendanta dywizyi pułkownik Popowicz, jak wszędzie, nader gościnnie. Po rozejrzeniu się w głównej „kancelaryi" sztabu (małe dwie izdebki w drewnianym domu) wyruszyliśmy w automobilach do odległego o kilka wiorst folwarku, gdzie mieści się batalion przeszkolenia, tj. nauczania podoficerów i wybranych żołnierzy musztry wedle metody francuskiej. Na folwarku tym przyjęło nas grono oficerów, starych legunów, dumnych ze swej przeszłości. O odpowiedniem pomieszczeniu niema naturalnie mowy; batalion rozmieszczony jest w olbrzymiej stodole, oficerowie zaś w opuszczonym przez właściciela, jakiegoś oficera rosyjskiego, dworze. Zabawiliśmy tu parę miłych godzin i już późnym wieczorem wróciliśmy do Woronowa, gdzie wysłuchaliśmy ciekawego wykładu o bojach 1-szej dywizyi, która z taką chlubą odbyła wojnę bolszewicką, jak powiedziano, cofając się i w cofaniu się bijąc wroga. Po kolacyi w gronie oficerów wróciliśmy na stacyę do naszego pociągu i około północy wyruszyliśmy w kierunkku Wilna.

Kiedyśmy do Wilna przyjechali, nie wiem. W wagonie naszym spało się doskonale; obudziłem się o 7 rano na stacyi wileńskiej i od tej chwili zaczął się interesujący dzień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

chłopstwa. Na wsi widzimy dwoistość. Wieś cała z wyjątkiem chłopów reakcyjnych, wieś, która jest zaczynem Polski ludowej, dąży do walki z obszarnikami. Czyż nie należy pomagać chłopom w tej walce? Marx jeszcze przykazał przyłączać się do wszelkiego ruchu zwalczającego feudalizm. My tę walkę popierać musimy. Musimy być biczem, którymby pilnował przywódców chłopskich, by walkę prowadzili z należytą energią. Jeżeli tego nie zrobimy, chłopi złączą się z obszarnikami ku szkodzie robotników rolnych i małorolnych. Samodzielność partyi—to nie oznacza, że w każdej sprawie idziemy sami i nie mamy żadnych sprzymierzeńców. Warując w pełni nasze stanowisko klasowe, wpłynęliśmy na lewicę sejmową i chłopów i np. w głosowaniu nad konstytucyą zmusiliśmy ich, aby głosowali przeciwko prawicy. Polityka gospodarcza robotników i włościan jest sprzeczna. Każdemu egoistycznemu zamierzeniu chłopów w kierunku wygładzania miast, w kierunku paskarstwa musimy się przeciwstawić. Robiliśmy to stale, nie zważając na kombinacye parlamentarne. Ale nie zdołaliśmy zapuścić na wsi korzeni, przeciwstawić się reakcyi, rozwinąć naszej akcyi wśród włościan, gdyż sięgnęliśmy tylko do robotników rolnych, a nie do masy chłopskiej. Musimy dowieść, że piastowcy nie są jedynymi panami na wsi, musimy nieść światło socyalizmu na wieś, gdyż jesteśmy reprezentantami całej klasy nieposiadającej, pracującej, jesteśmy przedstawicielami pracy. Musimy i na wsi mieć swoje hufce.

Nie wolno nam prowadzić akcyi tak, aby skierować całą nienawiść przeciwko chłopom, aby skorzystali na tem obszarnicy i utrącili reformę rolną. A jednocześnie trzeba nam tłomaczyć włościaństwu, że jest między nami wspólność pracy, że jak robotnicy, tak chłopi są ludźmi pracy. To jest hasłem rządu robotniczo-włościańskiego — sharmonizowanie interesów pracy wsi i miasta. Pamiętajmy co mówił Liebknecht — że możemy zrobić rewolucyę bez chłopów, ale nie utrzymamy jej wbrew chłopom. Teraz żyjemy w złotym okresie dla chłopów, ale okres ten jest przejściowy. Powstaną różnice w posiadaniu na wsi, powstaną antagonizmy i wtedy musimy iść za wsią, kiedy ta walczyć będzie z obszarnictwem i reakcyą.

Poruszyć muszę jeszcze dwie ważne sprawy. Pierwszą to **nasz stosunek do parlamentu.** Sejm nasz jest jeszcze b. młody, my jesteśmy początkującymi parlamentarzystami i to w takiej chwili, kiedy parlamentaryzm się chwieje, kiedy zaufanie do parlamentu zostało w masach zachwiane. Praca parlamentarna ma swoją technikę, swoje wymagania, niejasne dla mas, bez których tej pracy prowadzić nie można. Jak mogłoby 33 posłów prowadzić tę walkę parlamentarną, gdyby mieli ręce skrępowane i ograniczoną swobodę ruchów.

Komuniści powiadają, że posyłają do parlamentu, aby podminować parlament od wewnątrz. Ale masa oczekuje od posłów nietylko pięknych przemówień opozycyjnych, ale pracy i walki pozytywnej. Nasze zadanie w Sejmie pełniliśmy i pełnić będziemy. To cośmy osiągnęli w Sejmie nic nie opóźni rewolucyi socyalnej. Możecie wytknąć nam błędy, jednak przyznać musicie, że PPS jak umiała walczyć przeciwko caratowi, zaszachować reakcyę Rządem Ludowym, jak umiała walczyć o polepszenie bytu robotników w państwie własnem, tak nie skompromituje się w Sejmie. Umiała wydawać bojowców, umie wydawać również parlamentarzystów. (Burzliwe oklaski).

Przejdę teraz do innej sprawy wielkiej wagi — **do naszego stosunku do rządu.** Socyalistyczna partya może wejść do rządu burżuazyjnego tylko w chwilach wyjątkowych. W dzisiejszych warunkach oczywiście nikt nie myśli o wstępowaniu do rządu i pod tym względem zgodne są z sobą zarówno skrajna prawica partyi, jak i jej skrajnie lewe skrzydło. Obawiam się jednak, że gdyby przyjęto rezolucyę wzbraniającą na dłuższą metę, byłaby ona krępującą dla Zw. PPS, gdyż trudno w obecnych wyjątkach i niezwykłych czasach w Polsce przewidzieć wszystko, co może nastąpić.

Podobny stan rzeczy był we Francyi, a jednak nastąpił moment, kiedy socyaliści uważali za właściwe i niezbędne wstąpić do rządu. W Niemczech również partya socyalistyczna, pomimo przeciwnej rezolucyi, weszła do rządu, by przyjąć ultimatum Ententy w sprawie odszkodowania. Niezależni socyaliści w Niemczech, chociaż sami nie wchodzą do rządu, ale po cichu popierają go, wiedząc, że w przeciwnym razie, w razie upadku obecnego rządu, do władzy doszłaby reakcya.

Mam przed sobą dwie rezolucye: jedną większości C. K. W., drugą tow. Z. Zaremby.

Rezolucya większości CKW nie jest ani rezolucyą prawicy, ani rezolucyą lewicy, a odpowiada dążeniom wszystkich odłamów. Poglądy poglądami, lecz w sprawie taktyki możemy znaleźć wspólną drogę. W chwili obecnej nie możemy obrać innej taktyki, niż tej, którą określa przedkładana rezolucya, gdyż to jest jedynie uchwałą, która umożliwi partyi wypełnienie tych zadań, które przed nią stoją. (Burzliwe oklaski).

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 26 lipca.

W dzisiejszym dniu Kongres przeprowadził obszerną dyskusyę nad sprawą **Międzynarodówki.** W głosowaniu wniosek Perla **upadł** 35 głosami, wniosek Zaremby **upadł** znaczną większością i **przyjęto znaczną większością wniosek CKW** z poprawką Hołówki, aby partya nie zwracała się do wiedeńskiej „wspólnoty pracy".

Następnie zatwierdzono sprawozdanie finansowe oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie CKW.

Wkońcu dokonano wyboru CKW, który zaraz ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym **Daszyńskiego,** zastępcą Kwapińskiego, sekretarzem Pużaka.

Jutro ostatni dzień obrad.

KRONIKA

Kraków, 27 lipca.

Konferencya aprowizacyjna w Krakowie

(k.) Wczoraj popołudniu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyła się z inicyatywy prezydyum miasta konferencya z przedstawicielami ziemian i włościan zachodniej Małopolski, oraz południowo-zachodnich powiatów Kongresówki, w sprawie aprowizacyi naszego miasta. Konferencyę zagaił prez. Federowicz, poczem wicepr. tow. dr Bobrowski przedstawił swój plan aprowizacyi miasta. Wicepr. tow. dr Bobrowski wystosował pod adresem przedstawicieli producentów zapytanie, w jakim stopniu gotowi są przyjść miastu z pomocą w zaopatrywaniu ludności w żywność. Jako minimum zapotrzebowania zażądał wicepr. tow. dr Bobrowski 150—200 wagonów zboża miesięcznie, którą to ilością możnaby zaopatrzyć jedynie warstwy średnio-zamożne i ubogie, z wyłączeniem sfer bogatych; te bowiem mogą się na własną rękę aprowizować.

W odpowiedzi na to przedstawicieli producentów oświadczyli, że dostawy zboża mogą nastąpić dopiero w listopadzie. Oświadczenie swoje motywowali tem, że wskutek upałów zbiory różnych gatunków zboża następować będą szybko po sobie, poczem przyjdą zbiory ziemniaków i kapusty, oraz orka i siejba, na co potrzeba będzie wymłócić zboże przedewszystkiem dla tego celu. Dopiero po tej pracy będą mogli producenci przystąpić do młócki zboża na wyżywienie ludności.

Na ogół stanowisko producentów sprawia wrażenie, jak gdyby niechcieli się zobowiązywać jakiemikolwiek przyrzeczeniami, tembardziej, że nie chcą podać cen tego zboża. Prywatnie wspominali jedynie ceny od 6000—8000 mk. za 100 kg. zboża, na coby się miasto zgodziło. Wobec niepewnego wyniku konferencyi miasto będzie musiało nawiązać stosunki z Poznańskiem. Dodać należy, że wicepr. dr Bobrowski wysłał już uprzednio urzędników do Poznańskiego, aby zakontraktowali i zakupili zboże dla miasta, jednak nie zdołali oni tego przeprowadzić, albowiem mimo zaprowadzenia wolnego handlu zbożem rząd nie wydał rozporządzenia znoszącego przymus sprowadzania zboża z Poznańskiego za specyalnemi listami przewozowemi państwowego urzędu zbożowego.

Omawiano również na konferencyi plan ministra aprowizacyi utworzenia dla całego państwa jedynej giełdy zbożowej w Warszawie. Obecni potępili ten plan, domagając się ustanowienia giełd zbożowych we wszystkich większych centrach kraju, a więc także w Krakowie. Jedyna bowiem giełda zbożowa w Warszawie narzucałaby innym połaciom kraju

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego

80 Marya Kreczowska

— Wieśniaczka, której męża zesłano na Sybir, ponieważ nie chciał przyjąć Sakramentów w kościele ortodoksyjnym. Jeśli ona umrze, dwoje dzieci pozostanie na bruku; muszę się więc wystarać o dozorczynię, któraby ją najsumienniejszą otoczyła opieką. Może się uda ją ocalić. Przytem z ludźmi tymi niełatwo się obchodzić; mówią jedynie swoim własnym językiem, którego nikt nie rozumie; a są brudni, ciemni i nawpół oszaleli ze strachu. Tak są przyzwyczajeni do brutalnego obchodzenia się z nimi, że jeśli się im okazuje dobroć, podejrzewają zasadzkę...

— Kiedy będę panu potrzebna?

— W przyszłym tygodniu.

— Dobrze; przyjadę.

— Wpadnę jutro i omówię z panią szczegóły. Teraz mam stos listów do załatwienia. Do widzenia!

Uścisnął jej rękę i odszedł, jakby po zwyczajnej rozmowie o codziennych drobiazgach. Powoli rozglądała się dokoła. Słońce dogasało. Stała sama w coraz gęstszym mroku, a jednak nie czuła trwogi; pomalowane mary pierzchły.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy nazajutrz popołudniu Latham, po skończeniu zajęć, wrócił do domu, zastał żonę z Jenny i Dickiem w jadalni, urządzających przyjęcie dla dziatwy szkolnej.

— Ojcze — odrazu poczęła Jenny; — on tu był znowu.

— Przyjaciel Oliwii?

— Tak; gdzieś poszli razem.

— Nie pojmuję, czemu go pani tak nie lubi — rzekł Dick. — Spotkałem go popołudniu, idącego z Heathbridge i rozmawialiśmy dość długo. Pierwszy to człowiek, który mi zdołał wytłómaczyć bimetalizm.

— To o tem pan z nim rozmawiał?

— O tem i o trade unionach i o kwestyi schronisk i o protozoach, i o podatkach dochodowych i o sportowych klubach na wsi. W każdym razie głowę ma tęgą.

Jenny szeroko roztworzyła oczy; nigdyby nie przypuszczała, by rozmowa z Karolem mogła kogoś zająć. Pani Latham nic nie powiedziała, lecz przy pierwszej sposobności zwróciła się do męża.

— Alfredzie, jestem przekonana, że ten człowiek wie, co Oliwię tak zmieniło.

— Możliwe.

— Bądź co bądź, wydaje się człowiekiem przyzwoitym. Może by ci zechciał powiedzieć...

— Nie sądzę, by mi miał cośkolwiek mówić bez jej zezwolenia i wcale sobie tego nie życzę.

— Alfredzie, wszak nie żądam od ciebie nic hańbiącego, lecz należy chyba tajemnicę tę rozświetlić. Jest rzeczą wprost nienaturalną, by własna rodzina była do tego stopnia utrzymywana w nieświadomości. On dziś w nocy wraca do Londynu. Sądziłam, że może się czegoś dowiesz, dopóki jest na miejscu.

Poszedł do swej pracowni z dawnem beznadziejnem uczuciem osamotnienia i pobłażliwym, litości pełnym niesmakiem. Biedaczka! Przy całej swej cierpliwości i bezinteresowności, przy całej nadwrażliwości sumienia, mogła mu jednak z całą niewinnością podsunąć myśl wydobycia tajemnicy córki od gościa, bawiącego pod własnym jego dachem. Na nic by się nie przydało tłómaczyć jej, że sama taka myśl przejmuje go wstrętem najwyższym; nigdy tego nie zrozumie. A co do Jenny, to z gruntu dobra dziewczyna, w drobiazgach nie posiadała jednak więcej wrodzonego poczucia honoru, niż matka. Alboż kiedyś w dzieciństwie nie schwycił jej na fałszowaniu obliczeń przy krokiecie? Nigdy się to już nie powtórzyło, lecz w tej chwili wspomnienie to, jak upiór, stanęło przed jego duszą. Tak, z jego kobiecego otoczenia jedna tylko Oliwia wolna była od tych drobnych, nieznacznych, strasznych skaz; ale od Oliwii dzieliła go przestrzeń tysiącmilowa, wobec niemożności skruszenia kiedykolwiek tego wału milczenia, którym się otoczyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

ceny warszawskie, zawsze wyższe od cen, jakieby płacono w innych częściach kraju, w których podaż zboża będzie większa. Wkońcu producenci wysunęli żądanie zaprowadzenia handlu zamiennego z miastem. Chcieliby oni otrzymać w zamian za swoje produkty cukier, naftę, spirytus, a przedewszystkiem węgiel na omłóckę. Miasto mogłoby zgodzić się na tego rodzaju kombinacyę, zwłaszcza co do węgla.

—ooo—

Upały. Do Krakowa zawitały upały. Wczoraj gorąco wprost prażyło mieszkańców Krakowa. Termometr wskazywał w południe 39 stopni C. Wieczorem był zaduch i było tak parno, że nie można było chodzić po rozgrzanych brukach miejskich. Nad Wisłą roiło się przez cały dzień do późnego wieczora od używających kąpieli. Także dużo amatorów kąpieli było w Parku Krakowskim.

Komisya porozumiewawcza organizacyi pracowników państwowych, zawiązana w dniu 23 lipca b. r. w Krakowie, odbędzie swoje najbliższe posiedzenie w dniu 28 lipca, t. j. we czwartek o godz. 7 wieczorem w lokalu „Ogniska nauczycielskiego", Rynek gł. 29, II piętro. Na to zebranie zaprasza się delegatów wszystkich organizacyj pracowników państwowych. Na porządku dziennym sprawa organizacyi ogólno-polskiego związku pracowników państwowych, oraz ustalenie płac w walucie zbożowej.

Przewodniczący: Stanisław Nowak.

Ceny sacharyny wynoszą od 20 lipca b. r.: 1) opakowania T 2 i T 8 monop. sacharyny kosztuje 60 mk., 2) opakowania K 3 monop. sacharyny kosztuje 100 mk., 3) opakowania K 7 monop. sacharyny kosztuje 15 mk., 4) opakowania T monop. sacharyny kosztuje 60 mk., 5) francuska krystaliczna po 10 gr. 100 mk., 6) paczka francuskiej sacharyny tablet. po 10 gr. 120 mk., 7) paczka bloków sacharyny czystej po 100 gr. 1220 mk., 8) włoska sacharyna krystaliczna po 10 gr. 100 mk.

Wyzysk urzędników. W Związku ekonomicznym Kółek rolniczych (Kraków, ul. Wiślna 8) odbywa się systematyczny wyzysk sił urzędniczych, bowiem płace urzędników wynoszą od 500 do 5000 mk., a monstrum to pokrywa wspomniana instytucya prowizyą, z której jeszcze odciąga pewien procent celem „zaoszczędzenia" dla urzędnika na koniec roku — jak się dyrekcya wyraża. W rzeczywistości zależy jej, ażeby mieć więcej na obroty handlowe, urzędnika zatrzymać i z końcem roku wypłacić mu pieniądze dawno zarobione o 10-krotnie mniejszej wartości, niż miały na początku roku. Natomiast pp. z dyrekcyi pobierają płace do 100.000 marek miesięcznie.

W wyższej szkole przemysłowej w Krakowie odbył się w dniach od 5 do 9 lipca egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora szkół zawodowych inż. Karola Bilyego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: A) w szkole budowniczych: Bukowski Marcin z odzn., Chrzanowski Edward, Daun Fryderyk z odzn., Eintracht Juliusz, Jaroszewski Maryan, Juszczyk Stanisław z odzn., Kisielewski Juliusz, Kolder Alfred, Krawczyk Zygmunt, Laszczka Bohdan z odzn., Mandecki Andrzej, Moscheni Adam, Polak Józef, Rajter Tadeusz, Stanisz Stanisław, Wilczyński Kazimierz, Witkowski Ludwik z odzn., Woltyński Maryan z odzn.; B) na wydziale mechaniczno-technicznym: Berkowski Jan, Bogucki Bronisław, Czarnecki Stanisław, Ekielski Rafał z odzn., Kociołek Stefan, Kozicki Elwir, Malejka Stanisław z odzn., Miczin Bruno z odzn., Piłat Władysław z odzn., Skuza Teodor, Tyczyński Antoni, Wieczorek Stanisław z odzn.; C) na wydziale chemiczno-technicznym: Baum Chaim, Bicz Maryan, Danibski Roman, Hołuj Stanisław, Koh Maksymilian, Klug Samuel, Lelakowski Leon, Orzechowski Maryan, Setkowicz Karol, Surma Stanisław. Absolutoryum w szkole werkmistrzów otrzymało 21 frekwentantów. Razem oddała szkoła przemysłowa w Krakowie przemysłowi rodzimemu 63 sił technicznych, odpowiednio ukwalifikowanych.

Niechlujstwo w piekarniach. Z organizacyi robotników piekarskich donoszą nam: W piekarni p. Józefa Boecka w Podgórzu, przy ul. Twardowskiego 4, panuje niesłychane niechlujstwo. Piekarnia, która się mieści w jednej zaledwie ubikacyi, jest również magazynem mąki i pieczywa, a robotnicy składają tu swoją garderobę i wiele innych sprzętów piekarskich. Lokal zanieczyszczony robactwem wszelkiego rodzaju tak, że myszy n. p. urządzają sobie niebezpieczne wprawdzie kąpiele w kotłach z wodą przeznaczoną do ciasta. Naczynia, przeznaczone tylko do wyrabiania ciasta, służą równocześnie jako umywalnie dla robotników, gdyż innych naczyń niema. Sprawa tej piekarni była już poruszoną w „Naprzodzie", co spowodowało wysłanie komisyi magistrackiej dla zbadania stosunków panujących w piekarni p. Boecka. P. inspektor pracy Lipczyński ... po zbadaniu piekarni, domagał się jej zamknięcia. A jednak pozwolono p. B. na dalsze prowadzenie piekarni w tym niechlujnym lokalu, pod warunkiem, że zostanie urządzony pokój dla robotników, wprowadzony wodociąg i chodnik do sklepu. Piekarz p. Boeck jednak nic sobie z tych wszystkich zobowiązań nie robi, a komisyi pokazuje zawsze mieszkanie prywatne, mieszczące się obok piekarni i nie mające z warsztatem piekarskim nic wspólnego, a należące do zupełnie obcej piekarni lokatorki. Widocznie p. Boeck cieszy się jakąś szczególną protekcyą w magistracie, skoro wydane mu przed kilku miesiącami nakazy władz miejskich lekceważy sobie dotychczas bezkarnie. Piekarnie p. Boecka polecamy miejskiemu urzędowi zdrowia.

Generał broni Stanisław Szeptycki powrócił wczoraj do Krakowa wraz ze swoim szefem sztabu, pułkownikiem sztabu generalnego Thulie. Gen. Szeptycki, jako inspektor armii, towarzyszył Naczelnikowi państwa i naczelnemu wodzowi w podróży inspekcyjnej na Wołyniu.

(k.) **Nowa fabryka sztucznego lodu.** Poruszana przez nas niejednokrotnie myśl stworzenia w Krakowie fabryki sztucznego lodu, dla zapobieżenia brakowi tegoż fabrykatu, znalazła realny odzew. Jak już donosiliśmy, grupa obywateli krakowskich wybudowała na Czarnej Wsi wielką fabrykę sztucznego lodu, zaopatrzoną w maszyny najlepszego systemu, która wytwarzać będzie mogła do 2000 słupów lodu. Fabryka ta pod firmą „Akwal" zacznie funkcyonować w najbliższym miesiącu.

Ostatnie przedstawienia w miej. teatrze Powszechnym. Jeszcze tylko sześć przedstawień ma przed sobą zasłużona placówka kulturalna, jaką w ciągu lat 20 był dawny „Teatr ludowy", obecnie zaś „Powszechny". Dziś prześliczny „Boccacio", na którego przedstawieniu dzisiejszem i niedzielnem batutę objął w zastępstwie chorego kapelmistrza Barańskiego, znany kapelmistrz p. Górzyński; jutro komedya Sardou „Nasi najserdeczniejsi", w piątek zaś poraz ostatni „Idealna żonka" Lehara, w której poraz ostatni w sezonie wystąpią pp. Schupp-Skrzyszowska, Ostoja i Kaden. Ostatnie trzy pożegnalne przedstawienia odbędą się w sobotę (arcywesołe „Wesele Fonsia", na którem pożegna się z publicznością część zespołu dramatycznego), oraz w niedzielę „Boccacio" popołudniu, „Nasi najserdeczniejsi" wieczór.

Z teatru Bagatela. Dziś, we środę, wystąpią poraz ostatni z obecnym programem artyści warszawscy: pp. Karol Hanusz, S. Talarico, Boroński, Dobrowolski, Kalciński, oraz balet lwowski: Łozińska i Faliszewski. Również dziś poraz ostatni dany będzie świetny sketch Konrada Toma p. t. „Hotel Wanz". — Jutro, we czwartek, artyści warszawscy wystąpią z premierą.

Operetka w Nowościach. Występy p. Fotygo-Folańskiego cieszą się dużem powodzeniem. Dziś wystąpi Folański w roli Adolara w „Błękitnym mazurze". Premiera ślicznej japońskiej operetki Sulivana „Gejsza" w sobotę 30 b. m. Operetka ta na wszystkich scenach europejskich cieszyła się największem powodzeniem. Muzyka oryginalna na tle melodyj japońskich, egzotyczne dekoracye i kostiumy oryginalne japońskie. Bilety u p. Rudnickiego, Linia A—B 44.

Teatr Turskiego na prowincyi. Tournee popularnego autora i artysty p. Stefana Turskiego — dobiega końca, ciesząc się wszędzie zasłużonem powodzeniem. Ostatnie przedstawienia odbędą się w Chrzanowie we czwartek 28, Cieszynie w sobotę 30, Żywcu w niedzielę 31 lipca.

(k.) **Pożar mostu na Wiśle.** Wczoraj koło godz. 5 pop. zapaliły się wiązadła boczne mostu na Wiśle. Zawezwano straż pożarną, która zlokalizowała ogień przez wyrąbanie kilku desek. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopalonego papierosa, a ponieważ deski na moście z powodu silnego operowania słońca były rozgrzane, jedno wiązadło zapaliło się.

(k.) **Pożar na boisku „Cracovii".** Wczoraj wieczorem zapaliła się smoła w beczce, porzuconej przy pawilonie na boisku „Cracovii". Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień.

(k.) **Policya nie informuje prasy.** Od dłuższego czasu można było zauważyć, że organa policyjne nie podają do wiadomości publicznej ważniejszych wypadków w mieście, jakkolwiek jestto ich oczywistym obowiązkiem. Jedynie drogą uboczną jeden z dzienników, dzięki systemowi protekcyjnemu ze strony pewnych czynników „pod Telegrafem" otrzymuje wszystkie ciekawsze i ważniejsze informacye. Tego rodzaju stronnicze informowanie prasy jest rzeczą zupełnie niedopuszczalną. Odpowiednie czynniki powinny polecić urzędowi „pod Telegrafem", aby funkcyonaryuszowi policyi, zbierającemu informacye dla sprawozdawców, oddawano wszystkie wiadomości nadające się do opublikowania.

Sprawy kieszonkowe. Policya krakowska aresztowała Mojżesza Nidesa, lat 33, zawodowego kieszonkowca, za kradzież większej gotówki na szkodę Symucha Lescha z Działoszyc. Również za kradzieże kieszonkowe aresztowano Agnieszkę Hołuj, lat 17.

Z POLSKI

Cmentarze wojskowe w zaniedbaniu. Z Tarnowa piszą nam: Sekcya konserwacyi cmentarzy wojskowych przy D. O. G. w Krakowie grzeszy przeciw traktatowi wersalskiemu przez zaniedbanie cmentarzy i grobów poległych żołnierzy, nie mówiąc o tem, że drażni uczucia przez to, że miejsca wiecznego spoczynku naszych żołnierzy profanowane są przez bydło, pasące się na grobach. A więcej! Materyały przygotowane do ogrodzenia cmentarza w samym Tarnowie rozkradają bezkarnie ludzie i dziwna rzecz, że nikt o to się nie troszczy!

Pożar lasu. Na linii kolejowej Tarnów—Dębica, pomiędzy stacyami Czarną a Grabinami, wybuchł w dniu 23 lipca silny pożar lasu, obejmując swemi płomieniami coraz szersze kręgi dużych drzew. — Energiczna akcya miejscowej ludności, która zaraz po wybuchu pożaru podjęła prace około zlokalizowania ognia, z powodu niedostateczności środków ratunkowych — nie mogła odnieść skutku. Dopiero sprowadzone 24 b. m. 2 kompanie saperów krakowskich zdołały po parodniowej pracy, pożar lasu zlokalizować. Przyczyna pożaru — nie stwierdzona. — Przypuszczenie, by pożar mógł powstać od iskry parowozu, zdaje się być nietrafne, albowiem ogień wybuchł w znacznej odległości od drogi kolejowej pośrodku lasu.

Wiadomości warszawskie. „Kuryer Poranny" donosi, że wczoraj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie wiceminister skarbu p. Rybarski; tenże dziennik donosi: Wczoraj w południe Naczelnik państwa powrócił z objazdu.

Rzeczy byłych żołnierzy austryackich pozostawione w niewoli francuskiej. Wszyscy, którzy jako żołnierze byłej armii austryackiej, dostali się do niewoli francuskiej i pozostawili w obozach francuskich swoje rzeczy, a chcieliby je odzyskać, winni zwrócić się listownie do attache dla spraw wychodźczych przy generalnym konsulacie polskim w Paryżu (adres: Attache do spraw wychodźczych p. Bochenek, Paris, VII, rue Poitiers), podając nazwę obozu, względnie numer kompanii jeńców, do której w niewoli francuskiej należeli, nr. osobisty w niewoli, wykaz rzeczy pozostawionych w obozie i dokładny swój adres obecny. Zaznacza się, że przywóz rzeczy odbędzie się na koszt właściciela, ponieważ zaś koszta przywozu pakunków do kraju będą znaczne, przeto reklamacye do Paryża mogą wysyłać ci, których rzeczy tam pozostawione przedstawiają większą wartość.

Z ZAGRANICY

Przemycanie alkoholu do Ameryki. U wybrzeży amerykańskich władze nadbrzeżne wpadły na trop zorganizowanego na wielką skalę przemytnictwa napojów alkoholowych do Ameryki. Skonfiskowano około 300 skrzyń alkoholu, który miał nielegalną drogą przedostać się do Ameryki. Podobno w sprawę tę wmieszanych jest wiele osobistości. Śledztwo przeciw przemytnikom wzbudza ogólne zaciekawienie.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Środa: Występ zespołu kabaretowego.
Czwartek: Występ zespołu kabaretowego.

Teatr powszechny

Środa: „Boccacio".
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Idealna żonka".
Sobota: „Wesele Fonsia".
Niedziela popołudniu: „Boccacio".
wieczorem: „Nasi najserdeczniejsi".

Operetka w Nowościach

Środa: „Błękitny mazur".
Czwartek: „Krysia leśniczanka".
Piątek: „Krysia leśniczanka".
Sobota: „Gejsza".
Niedziela popołudniu: „Krysia leśniczanka",
wieczór: „Gejsza".
Poniedziałek: „Gejsza".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 b. m. nowy program. Lisowski, mistrz na bałałajce; St. Kochański, znakomity humorysta; Mis Moud, tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyj. Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu" za stałą pensyą

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

Plan tymczasowego podziału Górnego Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lipca.

Z Paryża donoszą: Wedle doniesienia „Petit Parisien" wczoraj nadeszła z Opola propozycya angielsko włoska, idąca w tym kierunku, aby jeszcze przed decyzyą Rady Najwyższej **odstąpić tak Niemcom, jak i Polakom te terytorya, które nie są sporne.** W ten sposób mieliby otrzymać **Polacy Pszczynę i Rybnik,** Niemcy zaś północne i zachodnie obszary plebiscytowe, w szczególności Olesno, Opole, Kluczborek i Głupczyce. W ten sposób stałoby się możliwe skoncentrowanie koalicyjnych oddziałów policyjnych. Rząd angielski wezwał angielskiego komisarza Stuarta do Londynu, aby z nim omówić sytuacyę.

Jak słychać, rząd francuski **przeciwny** jest temu planowi.

RADA NAJWYŻSZA 4 SIERPNIA?

Paryż. (PAT). „Temps" twierdzi, że **rząd francuski godzi się na odbycie zebrania Rady Najwyższej dnia 4 sierpnia,** trwa jednakże nadal w przekonaniu, że jest rzeczą niezbędną wysłanie posiłków na Górny Śląsk, oraz kładzie nacisk na najszybsze odbycie konferencyi ambasadorów.

Paryż. (PAT). Redaktor dyplomatyczny agencyi Havasa donosi, że lord Curzon w dalszym ciągu konferencyi z francuskim ambasadorem St. Aulaire zgodził się imieniem swego rządu **na zwołanie Rady Najwyższej na dzień 4 sierpnia** i na uprzednie zbadanie kwestyi górnośląskiej przez komisyę rzeczoznawców pod warunkiem, że szefowie rządu zbiorą się w ustalonym dniu bez względu na wynik pracy ekspertów. Natomiast Curzon w sposób formalny podtrzymał swój **opór przeciwko wysłaniu posiłków,** wyrażając zapatrywanie, że zarządzenie to narażałoby równowagę, utworzoną na Górnym Śląsku i posiadałoby charakter antyniemiecki, co uprawniałoby do przypuszczenia, że zapadnie decyzya, niepomyślna dla państwa niemieckiego. Dalej zauważył Curzon, że Francya ma w ręku wojska nad Renem, aby doprowadzić do opamiętania rzeszę niemiecką, na wypadek, gdyby Niemcy usiłowały stawić opór przeprowadzeniu decyzyi aliantów w kwestyi górnośląskiej. Wobec tego, że we Francyi rychłe wysłanie posiłków uważane jest za konieczność nieodzowną przed jakąkolwiek decyzyą, jest to jedyny punkt, na którym istnieje **przeciwieństwo poglądów Francyi i Anglii.**

RZĄD ANGIELSKI OBSTAJE PRZY SZYBKIEJ DECYZYI

Londyn. (PAT). Reuter zaprzecza pogłosce, jakoby Lloyd George miał porozumiewać się prywatnie ze Stresemanem, względnie innymi mężami stanu w sprawie Górnego Śląska. Reuter zaprzecza również wiadomości, jakoby Anglia miała z pewnemi zastrzeżeniami zgodzić się na wysłanie wojsk francuskich na Górny Śląsk i dodaje, że **rząd angielski trwa nadal na swojem stanowisku szybkiego powzięcia decyzyi,** co czyni niepotrzebnem wysyłanie jakiejkolwiek pomocy wojskowej na teren plebiscytowy. Rząd angielski pragnie dojść do porozumienia z rządem francuskim w sprawie sposobu postępowania, kładąc jednakże za [illegible], aby powzięcie decyzyi w sprawie Górnego Śląska **nie doznało zwłoki.**

MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA

Lyon. (PAT). „Petit Parisien" pisze: Ponieważ ani Anglia **ani Francya nie powzięły** w sprawie Górnego Śląska nieodwołalnej decyzyi, przeto istnieje **możliwość porozumienia.** Dziennik wyraża nadzieję, że Anglia nie zechce przeszkodzić Francyi w przedsiębraniu niezbędnych kroków bezpieczeństwa Francyi wywołać wrażenie, że Anglia dana terenie plebiscytowym. Trwanie Anglii na stanowisku odmownem musiałoby wzrzy Francyę nieufnością. Zapatrywania Anglii i Francyi nie są bynajmniej tego rodzaju, aby nie dały się uzgodnić. Anglia zresztą wysyła stale posiłki do Konstantynopola. wobec tego nie może wzbronić Francyi wysłania wojsk na Górny Śląsk. Porozumienie winno dojść do skutku, choćby z tego względu, by dać Niemcom do poznania, że pomylili się, licząc na konflikt, który w rzeczywistości nie istnieje.

Paryż. (PAT). Saint-Aulaire i Curzon odbyli w Londynie w dniu 25 bm. ponowną konferencyę w sprawie Górnego Śląska.

WOJSKA ANGIELSKIE

Londyn. (PAT). W Izbie gmin oświadc. Lloyd George, iż dopiero we czwartek będzie mógł poinformować Izbę o kwestyi górnośląskiej. Imieniem urzędu wojennego doniósł pułkownik Stanley, że na Górnym Śląsku znajduje się 4400 żołnierzy angielskich. Liczba żołnierzy francuskich jest wyższa, natomiast liczba żołnierzy włoskich jest nieco niższa.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM NIEMIEC

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu: Lord Curzon polecił ambasadorowi niemieckiemu ostrzedz rząd niemiecki przed niebezpieczeństwami, jakie mogą wyniknąć dla Niemiec, gdyby te pragnęły się uchylać od spełnienia przyjętych zobowiązań, wyzyskując prowadzoną obecnie wymianę zdań między Anglią i Francyą.

UDZIAŁ AMERYKI W RADZIE NAJWYŻSZEJ

Paryż. (PAT). „Journal" przypuszcza, że w posiedzeniu Rady Najwyższej w Paryżu weźmie czynny udział przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

SPOTKANIE LLOYDA GEORGEA Z BRIANDEM

Paryż. (PAT). Jak donosi „Petit Journal", przed zwołaniem Rady Najwyższej Lloyd George spotka się prawdopodobnie z Briandem.

ZEBRANIE SIĘ KOMISYI RZECZOZNAWCÓW

Paryż. (PAT). Zgodnie z przyjętą przez Anglię, Francyę i Włochy uchwałą o zwołaniu komisyi rzeczoznawców przed zebraniem się Rady Najwyższej, termin zebrania się tej komisyi naznaczono na dzień **28 lipca.**

Konferencya państw bałtyckich

Helsingfors. (PAT) Konferencya przedstawicieli państw bałtyckich rozpoczęła **obrady. Biorą w niej udział ze strony Polski** podsekretarz stanu Dąbski, ze strony Łotwy minister spraw zagranicznych Mejerowicz, ze strony Estonii minister spraw zagranicznych Pilp, ze strony Finlandyi minister spraw zagranicznych Holasi.

Ex-cesarz Karol przenosi się do Hiszpanii

Paryż. (PAT) Dzienniki donoszą, że były cesarz Karol przeniesie się w krótkim czasie do Hiszpanii, ponieważ rząd szwajcarski zakomunikował mu, że musi on opuścić terytoryum szwajcarskie dnia 31 sierpnia.

Ekscesy faszystów

Rzym. (PAT) Z powodu starcia między komunistami a faszystami w Roccastrada proklamowano wczoraj wieczór w Rzymie **24-godzinny strejk generalny** na znak protestu. Kolej miejska wstrzymała ruch. Pozatem miasto przedstawia zwykły obraz.

Kontrofenzywa Turków

Konstatynopol. (PAT) Wojska tureckie, postępujące z kierunku Likki, miały obsadzić Uszak oraz miały pojmać dywizyę grecką.

Paryż (PAT) Wedle doniesień agencyi Havasa z Ismid Turcy atakują nadal zwycięsko Bileczyk, Jeni-Szehir i Inhissar. Wojska tureckie miały już obsadzić Afium, Karahissar i Tulubuner. Wedle dalszych doniesień agencyi Havasa z Konstantynopola, korespondent turecki dziennika „Pakit" potwierdza zajęcie Uszaku przez Turków.

Turcya prosi o pośrednictwo

Konstantynopol. (PAT) Gabinet turecki odbył wczoraj nadzwyczajne posiedzenie, na którem omawiał położenie na azyatyckim terenie wojennym. Uchwalono jednomyślnie prosić rządy koalicyjne o pośrednictwo w konflikcie między Grekami a Kemalem.

Powstanie przeciw Hiszpanii w Marokku

Madryt. (PAT) Minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy: Stwierdzono, że obóz w Melilli nie miał już żadnego połączenia z zewnętrznemi pozycyami. Powstanie szczepów jest ogólne i zupełne. Ile oddziałów wróci, nie wiadomo. Ogień karabinowy, który słychać w kierunku Batem, każe przypuszczać, że znajdują się tam jeszcze wojska hiszpańskie. Hiszpanie zniszczyli cały swój materyał lotniczy, aby przeszkodzić jego zdobyciu. Nie ma już żadnych samolotów.

Madryt. (PAT) Rada ministrów uchwaliła poczynić wszystkie zarządzenia potrzebne, aby poprzeć akcyę hiszpańskiego nadkomisarza w Marokku. Dalsze oddziały wojsk nie będą wysyłane. Wszystkie doniesienia i wywody dzienników o sytuacyi w Marokku podlegają cenzurze prewencyjnej. Prasa będzie otrzymywała urzędowe komunikaty o wydarzeniach.

Paryż. (PAT) Jak donoszą z Madrytu na podstawie doniesień dzienników hiszpańskich, wypadki pod Melillą stoją w związku z działalnością niemieckich instruktorów wśród szczepów obszaru Riff, jakotęż z usiłowaniami kupców niemieckich, by wojska hiszpańskie trzymać zdala od terytoryów nie będących jeszcze pod panowaniem hiszpańskiem, a to w tym celu, aby owładnąć tamtejszymi pokładami rudy.

Ruch kolejarski

DLACZEGO KOLEJE MAJĄ MILIARDOWE DEFICYTY?

Dębica. Jedno z brukowych pism krakowskich omawiając stosunki kolejowe i pocztowe i tłomacząc, bardzo zresztą niedołężnie, powody wielomiliardowego deficytu kolejowego, wspomina i o armiach podurzędników i robotników jako **„wielce wygodnych w pracy, a natomiast dobrze zorganizowanych w walce o podwyżki".** Artykuł przedewszystkiem zwraca się przeciw robotnikom kolejowym warsztatowym, zarzucając im, że dziś w ciągu 8 godzin zrobią tyle, co dawniej w 5 godzinach czyli, że każdy warsztatowiec przy dzisiejszym 8-godzinnym dniu pracy wałęsa się całe 3 godziny i że jedynem wyjściem — zdaniem tego pisma — byłaby **praca na akord.**

Że gospodarka kolejowa pozostawia wiele do życzenia to dowodem następujące fakta: Porównajmy nasze stosunki służbowe na kolejach z istniejącym stanem rzeczy w innych państwach. I tak np.: Na stacyi 35.000 liczącego mieszkańców miasta przemysłowego New-Amsterdam przy dwutorowej linii kolejowej „Central-Rail-Road, w stanie Nowy Jork Półn. Ameryki, pełni służbę w ruchu w 8 godzinnych turach służbowych **tylko 3 urzędników,** z których jeden jest zawiadowcą stacyi. A do agend każdorazowo pełniącego służbę urzędnika należy: a) sprzedawanie podróżnym biletów jazdy, b) obsługiwanie aparatu telegraficznego, oraz c) 2 telefonów,

tj. jednego kolejowego, a drugiego prywatnego do różnych instytucyj, fabryk etc. i mieszkańców miasta, którym to dany urzędnik wszelkiemi żądanemi odeń telefonicznemi informacyami służyć musi i służy. Żyją tu w kraju u nas reemigranci, którzy to potwierdzą jota w jotę.

Przeciwstawimy temu amerykańskiemu stanowi rzeczy istniejące na naszych kolejach stosunki służbowe. Weźmy n. p. zrujnowaną wojną i liczącą około 5000 mieeszkańców Dębicę. Otóż na dębickiej stacyi kolejowej, przy obecnym tak słabym ruchu pociągów, pełnią tę samą służbę: a) 1 złotokołnierzowy naczelnik, który, prócz zbytecznego jeżdżenia swą drezyną motorową, właściwie nic konkretnego i produktywneego nie robi, b) zastępca naczelnika, c) trzech urzędników ruchu, d) trzech młodszych przy nich asystentów, e) dziewięciu telegrafistów, f) jeden kasyer i dwie kasyerki do obsługiwania kasy osobowej, oraz g) dwie siły biurowe w t. zw. „ekspedycie", a więc razem 22 siły!

Nie trzeba być bezwzględnym zwolennikiem stosunków amerykańskich, które też zostawiają dużo do życzenia, ale stosunki dębickie, a podobnie dzieje się także gdzieindziej w kraju, to przecież daje wiele do myślenia. Jeżeli tu jeszcze dodamy używanie całymi partyami, płaconych przez kolej robotników do robót polnych na dzierżawionych przez naczelnika stacyi gruntach w Pustyni, oraz wożenie tych ludzi tam i z powrotem 3 razy dziennie parowozem do t. zw. „rezerwy", tudzież inne jeszcze kosztowne dębickie wybryki poruszone już częściowo w „Naprzodzie" z dnia 10 czerwca, to jasnem jest, że sama tylko Dębica przyczyniła się swą gospodarką w odpowiedniej mierze do istniejącego miliardowego deficytu kolejowego.

Jasnem jest, że takiego zła nie usuną żadne podwyższenia taryf, a tem mniej propagowane przez brukową prasę krakowską zabójcze dla warsztatowców akordy, lecz zgodna współpraca miarodajnych czynników kolejowych, zorganizowanym w szeregach ZZK ogółem kolejarzy, w kierunku zaprowadzenia koniecznej sanacyi stosunków, przez rozumne ustosunkowanie sił, do wykonywać mającej się pracy. Tak sprawa stoi, a nie inaczej. **M. Sz.**

Przegląd gospodarczy

Kraków, 27 lipca.

Z giełdy krakowskiej. — Po przerwie trzech dni wykazało wczorajsze zebranie giełdowe nieco lepsze usposobienie, aczkolwiek ruch wciąż jeszcze bardzo słaby. Waluty zwyżkowały. Dokonano także kilku transakcyj w papierach bankowych, jak Polski Bank Przemysłowy po 520 mk, Bank Małopolski po 650. — W papierach lokacyjnych zastój.

Z akcyj przemysłowych i handlowych PTH i Trzebinia — tłuszcze utrzymały się niezmiennie na kursie ostatnich transakcyj. Siersza górnicza straciła 100 punktów, Polska Nafta obniżyła się o 125. Natomiast Żegluga Polska zyskała 75 punkt, taksamo akcye Chodorowa. W akcyach Krakusa dokonano tylko 2-3 transkacyj (150 sztuk) zwyżkowo (po 3350—3375). Parowozy odzyskały w zwyżkowym ruchu (1375—1450) kurs, który straciły były dnia 22 bm w ruchu zniżkowym (1450—1360).

Na nieoficyalnej giełdzie krakowskiej zadecydowała znaczna haussa onegdajsza w Wiedniu, gdzie dolar podskoczył w kursie do 1015 kor. austr., wskutek czego na targu krakowskim wczoraj z rana dolar stał w kursie 2020 mkp. Kiedy jednak wczorajsze wiadomości telefoniczne komunikowały poprawienie się kursu korony austryackiej w Zurychu, a w ślad za tem obniżenie dolara we Wiedniu do 935 koron, zareagowała krakowska „czarna giełda" stosunkowo lekką obniżką kursu dolara, który pod wieczór stał w kursie po 2000, przy tendencyi mocnej. Taksamo tendencya mocna na dewizę wiedeńską. Wczoraj rano korona austryacka stała w Krakowie po 2'20 mk, pod wieczór 2'28 mk. Czeki na Berlin 26'70, na Pragę 27'—.

Sekretaryat giełdy krakowskiej sporządził osobną cedułę z wykazem kursów przeciętnych na podstawie obliczeń i zestawień kursów z całego roku 1920, papierów lokacyjnych bankowych i przemysłowych, a to dla ewentualnych zapodań w fasyach podatkowych.

—o—

NIEMIECKI TABOR KOLEJOWY DLA GDAŃSKA

Międzysojusznicza komisya dla podziału niemieckiego taboru kolejowego ustaliła ilość wagonów i lokomotyw przeznaczonych dla obszaru wolnego miasta Gdańska. W myśl tej decyzyi Gdańsk otrzymuje 116 lokomotyw, 172 wagonów osobowych, 35 wagonów pakunkowych i 1950 wagonów towarowych.

PRZECIW INWAZYI HANDLOWEJ NIEMIEC Na LITWĘ

Nowopowstałe amerykańsko-litewskie towarzystwo handlowe rozpoczęło energiczną walkę z niemiecką inwazyą towarową. W ostatnich dniach pojawiły się na targu kowieńskim łódzkie wyroby tekstylne, usuwające swoją taniością podobne wyroby niemieckie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA W RYDZE

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Dnia 31 lipca otwartą zostanie międzynarodowa wystawa w Rydze, połączona z jarmarkiem wzorów, która trwać będzie do 28 sierpnia. Zarząd wystawy pragnie zainteresować w niej oprócz firm łotewskich także i większą ilość firm zagranicznych oraz firmy handlowe polskie. Firmy te winny się porozumiewać wprost z zarządem wystawy, celem zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca. Termin składania deklaracyj początkowo naznaczony na dzień 10 bm. zostanie prawdopodobnie przedłużony. Wysyłkę uskuteczniać można przez wileńskie towarzystwo handlu łotewsko-polskiego oraz przez ex-import w Dynaburgu, ul. Ryska L. 40.

—o—

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 26 lipca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa			
	Gotówka (banknoty)		Czeki i wpłaty	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż
Dolary Stanów Zjedn.	1900·—	2000·—	1900·—	2000·—
Franki francuskie . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie .	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie . . .	25·—	27·—	25·50	27·50
Korony austrjackie . .	2·10	2·30	2·20	2·40
„ czesko-słow. .	25·—	27·—	25·50	27·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	500·—	550·—	520·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski.	625·—	675·—	650·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie .	—·—	—·—	
Bank Związku Sp. Zarobk.	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1000·—	1100·—	1015—1065
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	400·—	450·—	
„Polski Głob" I—III . . .	1100·—	1300·—	
Żegluga Polska	500·—	600·—	550—575
Zieleniewski I—III	8500·—	9000·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1350·—	1450·—	1375—1450
„Lemiesz"	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2900·—	3100·—	3000·—
„Pocisk"	1000·—	1200·—	
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	6200·—	6400·—	6300·—
Tepege	8000·—	8400·—	8200·—
Polska Nafta I—III em. .	1900·—	2100·—	2025·—
Elektr. Siersza I—III em.	1900·—	2100·—	2075·—
Oikos	3800·—	3900·—	
Pezet	950·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000·—
„Krakus"	3250·—	3450·—	3350—3375
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	3600·—
Fabr. cukru w Chodorowie	2200·—	2400·—	2350—2300

Planowany zamach na króla rumuńskiego. Z Bukaresztu donoszą: Tutejsza policya aresztowała szereg terorystów, którzy podminowali tor kolejowy, aby wysadzić w powietrze pociąg, w którym król miał się udać do Francyi.

Warszawa. 26 lipca (PAT) Papiery wartościowe: Oblig. m. Warszawy 6 proc. z 1915—16 trans. 252, 6 proc. r. 1917 trans. 114.25, 114.50, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli żądano 275, posz. 265, 4 i pół proc. m. Warszawy trans. 410, 432.50, żąd. 438, poszuk. 410, 5 proc. m. Warszawy trans. 430, 455, żąd. 460, posz. 450.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. sprzedaż 2040, kupno 1975, Franki francuskie czeki trans. 160, 162, 161.75, Funty szterlingi 7400, 7450, Marki niemieckie trans. 26.30, czeki trans. 26.35, 26.45, Korony austryackie czeki trans. 228, 229, 228, Ruble carskie 500-tki trans. 168, 163.

Akcye: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisya 2350, 2400, Bank hadlowy 1—8 emisya 2000, 2075, 9 emisya 1960, 1975, Kredytowy Warszawski 1—5 emisya 2800, 2900, Warszawskie Tow. kopalń węgla i azkł. hutn. 16100, 16250, Starachowice 1—2 emisya 7125, 7225, Tow. zakł. żyrardowskich 45000, 45.50, Ostrowieckie Zakłady 8200, 8275, 8250, Polska Nafta 1—3 emisya 2350, 2425, 2400.

Wiedeń. 26 lipca (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 112. austr. renta koron. 112, renta lutowa 114, węg. renta koron. 308, losy tureckie 4510, Anglobank 1860, Bankverein 1263, Bodenkreditt 2670, Austr. zakład kredyt. 1680, Bank depozyt. 880, Laenderbank 2835, Merkury 1015, Unionbank 1177, Bank obrot. 768, Kolej północna 2240, Berg und Hütten 12150, Zieleniewski 3350, Fanto 30000, Karpaty 19000 Galicya 40500, Schodnica 20400, Siersza 3195.

Wiedeń. Dnia 26 b. m. (PAT). Kursa dewiz: Zagrzeb 534, Belgrad 2138, Berlin 1211, Budapeszt 263.50, Bukareszt 1147, Londyn 3365, Medyolan 4015, Nowy Jork 940, Paryż 7230, Praga 1206, Warszawa 46.50, 48.50, Zurych 15612.50, dolary 932, marka niemiecka 1208, angielskie 3340, francuskie 7200, włoskie 3965, jugosłowiańskie tysiączki nieostemplowane 2118, polskie 42.50, 44.50, rumuńskie 1215, szwajcarskie 15575, czeskie 1208, węgierskie nowa emisya 261.50.

Zurych. 26 b. m. (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 7.75, Nowy Jork 610, Londyn 21.80, Paryż 47.05, Medyolan 26.40, Praga 7.75, Budapeszt 1.67 i pół, Zagrzeb 3.50, Bukareszt 8, Warszawa 0.31, Wiedeń 0.75, austr. stempl. 0.70.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya krakowskiego oddziału Związku metalowców wraz z mężami zaufania wszystkich zakładów prywatnych i wojskowych odbędzie się we czwartek 28 bm. o g. 6'30 wieczór. Sprawy ważne.

Posiedzenie Zarządu Związku „Metalowca" w Krakowie z mężami zaufania ze wszystkich fabryk, do grupy 31 (Podgórze) należących oraz z sekcyą maszynistów i palaczy, odbędzie się w sobotę 30 lipca b. r. o godz. 7 wieczór.

Jackowski.

Baczność stróże i stróżki domów! W niedzielę, 31 lipca o godz. 9 rano w sali Rady miasta w Krakowie odbędzie się wielki wiec z następującym porządkiem dziennym: 1) Czy mamy skrapiać i zamiatać ulice za darmo? 2) Kto za to będzie płacił? 3) Kto ma dać przyrządy stróżowi do robienia czystości? 4) Jak długo jeszcze wyrzucać nas będą z rodzinami na ulicę bez powodów, a z winy właścicieli domów? Wzywamy Was, okażcie swą wolę i solidarność, i masowo przybądźcie na wiec, żeby pokazać, że nas jest wielka liczba, że nie damy narzucić sobie ucisku i wyzysku przez właścicieli domów i władze. — Za klasowy Związek dozorców domowych: **Jan Bielecki**, przewodniczący.

Zgromadzenie krawców i krawczyń w Krakowie odbędzie się dziś, we środę 27 lipca o g. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. przy ulicy Dunajewskiego l. 5 III p. Sprawy **bardzo ważne**. Uprasza się towarzyszów krakowskich o liczne przybycie. **Zarząd.**

Walne zgromadzenie malarzy i lakierników oraz pracowników pokrewnych zawodów odbędzie się we czwartek 28 lipca o godz. 6 wieczór w sali Związku Stow. rob., ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Baczność tow. robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich w Małopolsce Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Gródka Jagiellońskiego! W myśl uchwały zarządu i komisyi rewizyjnej spisać wszystkich pracowników starszych, którzy opłacali za czasów Austryi Versorgungs-Instituta, czyli ubezpieczenie na starość, to znaczy na niezdolność do pracy: imię, nazwisko, lata pracy, wiek. Wybić na maszynie najdalej do dnia 1 sierpnia 1921 i wysłać na ręce Zarządu Związku robotników urzędu gospodarczego W. P. w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5. Polecamy i kładziemy nacisk na wypełnienie tych życzeń postulatowych.

Zarząd.

Zawiadomienie dla dozorców domów miasta Krakowa i Podgórza, że stale urzęduje od godz. 9—12 i pół i od 3—8 wieczór w Sekretaryacie, prócz niedziel i świąt przy ulicy Dunajewskiego 5, III p. w sali dyżurnej, gdzie każdy dozorca może zasięgnąć porady i informacyi; przyjmuje się wkładki i wpisy na członków.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Laureat franc. szkoły dramatycznej

udzieli (pojedynczo i w kompletach) lekcyj języka i literatury francuskiej. Zgłoszenia do redakcyi „Naprzodu" dla „stud. fil."

O abolicyę procesu huculskiego

W powyższej sprawie lwowski „Ridnyj Kraj" z dn 17 b. m. zamieszcza następujące uwagi:

„W kwietniu 1920 r. wybuchło na Huculszczyźnie powstanie wywołane przez bolszewickich agitatorów, którzy potem znikli. Pomiędzy nimi był niejaki Konczuk-Doroszeńko. „Powstańcy" napadli na posterunek żandarmeryi w Zełenem, koło Żabiego, lecz napad ten odparty został, przyczem zginęło dwóch żandarmów.

Wysłana tam karna ekspedycya szybko zaprowadziła porządek, aresztując w prawo i w lewo kilkuset Huculów, na kogo tylko padł cień podejrzenia. Część ich wypuszczono na wolność, reszta w liczbie 120 ludzi pozostaje w więzieniu kołomyjskiem, oczekując już od półtora roku bożego zmiłowania.

Ze względu na to, że ludzie ci z natury łagodni i spokojni dali się porwać hasłom ideowym i dzisiaj z pewnością żałują swego nierozważnego kroku, pożądana byłaby abolicya całego procesu i ukaranie tylko tych, którzy rzeczywiście na karę zasłużyli.

Artykuł kończy się apelem do Naczelnika państwa o skorzystanie z przysługującego mu prawa łaski.

Z racyi tego artykułu słusznie zauważa warszawski „Kuryer Polski":

„Jak widzimy śledztwo przeciąga się w sposób dla nikogo nie pożądany, a wywołujący tylko rozdrażnienie wśród szerokich mas. Sądzilibyśmy więc, że natychmiastowa abolicya procesu przyczyniłaby się do uzdrowienia stosunków polsko-ukraińskich i usunięcia tarć tak szkodliwych dla państwowości polskiej, gdyż jakimkolwiek byłby wynik, sam fakt procesu spowodowałby niepotrzebny ferment".

Sprawę tę — dodamy — można wprowadzić i pod szerszy kąt widzenia. Właśnie niedawno w artykule, zatytułowanym: Irlandya — wskazywaliśmy, jak **potężna Anglia usiłuje nie drogą represyi**, lecz koncesyi — drogą autonomii przeprowadzić pojednanie się z Irlandczykami, paktuje z ludźmi, którzy wiedli formalną partyzantkę przeciw jej siłom zbrojnym.

—ooo—

Przegląd społeczny

Konferencye w Drohobyczu i Borysławiu. W niedzielę, 17 lipca, odbyła się w Drohobyczu, w sali Kasy Chorych, konferencya robotników przemysłu naftowego, przy udziale reprezentantów związków zawodowych: tow. W. Topinka (metalowcy), St. Litwińskiego (chemiczni) i M. Dąbrowskiego (górnicy), oraz sekretarzy okręgowych: tow. Węglowskiego (metalowcy Lwów), J. Suwały (górnicy Borysław), A. Bocheńskiego (górnicy Równe), W. Rzemienieckiego (górnicy Stanisławów). Z każdego rewiru przybyli delegaci, reprezentujący robotników kopalń, rafineryi i warsztatów mechanicznych. Po całodziennej naradzie uchwalono: **wypowiedzieć obowiązującą umowę** i postawić żądania 100 proc. podwyżki płac, a ze względu na obecną drożyznę, zażądać, by podwyżka obowiązywała od 1 sierpnia r. b. Ponadto ustęp, dotyczący mężów zaufania i inne niekorzystne dla robotników, mają być zreformowane. W przeddzień tej konferencyi odbyły się narady sekretarzy Związków wraz z komisyą zawodową.

W poniedziałek 18 bm. odbyła się w Borysławiu konferencya delegatów kopalnianych, na której omówiono sprawy organizacyjne Związku górniczego i powzięto uchwały, dotyczące wprowadzenia uchwalonego przez Zjazd funduszu walki i podwyższenia wkładek. Ponadto powzięto uchwały w sprawach administracyjnych, sekretaryatów i centrali Związku. Referentem dla spraw robotników kopalń nafty wybrano tow. Suwałę.

Na konferencyi 17 lipca w Drohobyczu wybrano trzech członków do państwowej rady naftowej, a mianowicie tow. Denasiewicza, Topinka i Hałucha.

Z ruchu górników salinarnych. Górnicy salinarni w Małopolsce, uginając się pod brzemieniem nędzy, jaka ich gniecie wskutek niskich zarobków, wnieśli 26 czerwca b. r. do dyrekcyi salin i dyrekcyi górniczo-hutniczej w Warszawie żądania podwyższenia płacy.

Wobec szalejącej drożyzny żądania górników salinarnych są umiarkowane.

Po dłuższem czasie, rząd po rozpatrzeniu żądań, rzucił wreszcie górnikom jakby żebraczą jałmużnę, podwyżkę, wynoszącą aż 26 marek przeciętnie do szychty, sądząc, że tem się spokojnego górnika salinarnego zaspokoi.

Górnicy oburzeni tem lekceważeniem ich słusznych żądań, zatrzymali prace. Lecz dopiero na usilne perswazye delegatów robotniczych do pracy na razie powrócili, polecając delegatom przeprowadzenie swoich żądań w całości. W tej sprawie odbyło się wielkie zgromadzenie górników w Wieliczce i Bochni dnia 17 lipca b. r.

Na zgromadzeniach tych, po wysłuchaniu referatów, uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj, stwierdzających ciężkie położenie górników salinarnych z powodu wzmagającej się szalenie drożyzny. Rząd jednak, względnie dyrekcya zakładów salinarnych nie chcą zrozumieć krytycznego położenia salinarzy i ignorują postulaty górników, chcąc ich widocznie sprowokować do walki strejkowej. Salinarze rozumią dobrze interes państwa, pracują sumiennie i najmniej, a nawet wcale **nie strejkują**, dziś jednak doprowadzeni **drożyzną** niesłychaną, obdarci i bez butów, zmuszeni są żądać stanowczo podwyższenia swych zarobków.

Dalej rezolucya przestrzega władze górnicze, że odpowiedzialność za wszelkie następstwa, jakie z powodu ignorowania żądań salinarzy nastąpić mogą, spadnie na rząd, względnie dyrekcye zakładów salinarnych, które lekceważą wniesione już żądania robotników. Salinarze dla poparcia swych żądań gotowi są chwycić się ostatniego środka walki: strejku. Zgromadzeni robotnicy domagają się załatwienia tej sprawy w jak najkrótszem czasie.

Uchwałę tę przesłano do dyrekcyi w Warszawie i w Krakowie. Górnicy oczekują załatwienia tej sprawy w wielkiem naprężeniu. Sądzimy, że władze górnicze zrozumieją potrzebę swych pracowników i głodnych zaspokoją.

Powzięto również uchwałę celem zabezpieczenia robotników przed wydaleniem z pracy za najbłachsze przewinienia, jak to miało miejsce w ostatnich dniach. Uchwałę tę deputacya robotników wręczyła naczelnikowi wielickiego zarządu zakładu żupy solnej.

Górnik.

—ooo—

Poszukuje się
maszyny do wyszywania dziurek do bielizny, równocześnie poszukuje się kilka dobrych bieliźniarek. Oferty pod „Bardzo pilne" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

Mimo, że wskutek wojny Towary znacznie podrożały firma
Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/14
sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach.— Zegarek Mk **1000**, na kamienie Mk 1200, z port. cyferbiatem Mk **1400**. Stalowy damski M **1500**. Budzik Mk **1200**. Harmonie Mk **2000, 3000, 4000**. Dyamenty Mk **500**. Maszynki do włosów Mk **500, 600**. Brzytwy Mk **300, 400, 500, 600**. Wysyłka za zaliczką pocztową. Cennik ilustrowany za przysłaniem 20 Mk przekazem.
Kupuje srebro i złoto.

Powieści
francuskie, polskie i niemieckie i inne książki, oraz rajsbret i rajszyna do sprzedania. — Wiadomość: Starowiślna 53, II. p. ofic., drzwi na lewo 2—4.

Robotnika
do robót kręgów betonowych poszukuje Jan Reichert, Ludwinów, Barska 91.



Gąbka do czyszczenia maszyn

Patent austryacki Nr. 67664.

Jedyny, najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia wszelkiego rodzaju maszyn, kotłów i t. d.

Gąbka ta sporządzona jest z czystej bawełny i wchłania zbędny tłuszcz i oliwę, daje się lekko odczyścić przez co nadaje się stale i na dłuższy przeciąg czasu do użytku.

Kto raz używał gąbki do czyszczenia maszyn, nie używa więcej dotychczasowych środków jak: wełny, szmat i innych mniej wartościowych, a o wiele droższych środków.

Cena za 1 sztukę małą loco Wiedeń Mkp. 20·— dużą Mkp. 30·—.

Zamówienia i zapytania skierować należy do

Administr. Przeglądu Techniczno-Przemysłowego
Kraków, ulica Grodzka 13, Telefon 1354.

Kilkunastu zdolnych **stolarzy**
na roboty budowlane (drzwi, okna i t. p.) przyjmie
natychmiast
Stolarnia „BEPEDE" w Krośnie.
Zgłoszenia osobiste lub listowne.

W niedziele dnia 7 sierpnia br. o godzinie 10 rano bez względu na komplet odbędzie się w sali „Sokoła II" przy ul. Chyszowskiej
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Spółki Spożywczej pracowników kolejowych w Tarnowie
z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z półrocznej działalności Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
4. Sprawa wolnego handlu i banków zjednoczonych kooperatyw.
5. Wnioski i interpelacye.

Sekr.: Kosiński. Wicepr.: Zaleński.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROŚNIE 4610
załatwia wszelkie czynności bankowe

Reklama dźwignią handlu!!!

Laboratoryum Dentystyczne
dla niezamożnych
Józefa Warskiego w Krakowie
ul. św. Tomasza L. 19 (róg ul. Floryańskiej)
wykonuje uzębienia w kauczuku, złocie oraz w zastępczym złocie. — **Ceny niskie.** — **Wykonanie pierwszorzędne.**

Przemysłowcy!
IMPORT & EKSPORT
Towarzystwo Handlowe Imigracyi Stanów Zjednoczonych Ameryki ma wielki zbyt na wszelkie towary polskiego wyrobu. Również zamówienia z kraju uskutecznia bezzwłocznie. Piszcie lub telegrafujcie do
IMMIGRANT COMMERCE ASSOCIATION
Adres telegraficzny: „IMCOM BUFFALO".
L. A. Prosiński, prezydent. W. J. Bukowski, wice-prezydent.
1078 Broadway Buffalo, N. Y. U. S. A.
Wszelkie informacye i poszukiwania załatwiają się natychmiast.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).